Rok XII. Nr. 247 Sosnowiec, poniedziałek 6 września 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wy- miesięcznie 2.— ... Ad ... ul. ... ralny telef Redakcji Administracji Konto czekowe P.K.O. Katowice

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Chińczycy bronią się dzielnie

nie chcą opuścić Szanghaju

SZANGHAJ, 5. 9. Według korespondenta agenci Reutera, Japończycy już przeszło tydzień temu mieli rozpocząć potężną ofenzywę z półwyspu Wu-Sung, aby zaatakować z flanki pozycje chińskie w rejonach Kiang-Man i Czapei. Okolice te Chińczycy silnie okopali. Znamienne jest, że nie została zaprzeczona wiadomość chińska,

według której naczelny dowódca wojsk japońskich zażądał w Tokio natychmiastowego wysłania do Szanghaju 2 dalszych dywizyj.

Dotychczas Japończycy nie odnieśli znaczniejszych sukcesów i nie zdobyli ważniejszych punktów strategicznych. Artylerii japońskiej dwukrotnie udało się przerwać ruchy wojsk chińskich z Hang - Czin i Nankinu

przez wysadzenie mostów i zniszczenie linii kolejowych, lecz za każdym razem Chińczycy naprawili uszkodzenia. Japończycy spodziewali się dokonać olbrzymiego posunięcia w Szanghaju, tymczasem napotkali na b. silny opór.

Zadanie ich jest szczególnie trudne ze względu na niewyczerpane efekty obrońców, którzy mało się troszczą o swe straty. Chińczycy nie ukrywają, iż wskazane byłoby dla nich wycofanie się z Szanghaju. Im dalej pójdą oni w głąb kraju, tym trudniejsze będzie zadanie atakujących, gdyż błotnisty teren uniemożliwi użycie czołgów, a zaopatrywanie wojsk japońskich w żywność i amunicję stanie się poważnym zagadnieniem. Ponadto Chińczycy znaleźliby się poza zasięgiem dział okrętów japońskich.

Chińczykom brakuje armat przeciwlotniczych. Armaty takie znajdowały się w okręgu Szanghaju na kanonierce, którą Japończycy zatopili.

Zdaniem obserwatorów zagranicznych, jeżeli Chińczycy utrzymają się przez dwa miesiące, to zdobędą wszelką potrzebną broń, a wówczas konflikt wejdzie w stadium dla Japonii o wiele trudniejsze.

Premier ostrzega

TOKIO, 5. 9. Premier książę Konoye zwrócił się do społeczeństwa japońskiego

z ostrzeżeniem przeciwko przedwczesnemu entuzjazmowi z powodu sukcesów, odniesionych w Chinach.

Premier podkreśla konieczność zachowania wielkiej czujności i przypomina komunikat ministerstwa wojny, ogłoszony ubiegłej nocy, który zwraca uwagę na szczególną powagę sytuacji dla Japonii.

Pożyczka angielska dla Polski

na cele elektryfikacyjne

LONDYN, 5. 9. W tutejszych kołach gospodarczych krąży wiadomość, że między Londynem a Warszawą prowadzone są rozmowy na temat zaangażowania się kapitału angielskiego w realizowaniu polskiego planu elektryfikacyjnego.

Według projektu angielskiego, Polska miałaby uzyskać pożyczkę w wysokości kilku milionów funtów szterlingów

częściowo w gotówce, częściowo zaś w towarach. Kredyty te byłyby przeznaczone na dalszą elektryfikację okręgu warszawskiego, na elektryfikowanie Podkarpacia i budowę linii wysokiego napięcia z Mościc do Warszawy.

Podobno pożyczka ta w zasadzie została już postanowiona, natomiast toczą się jeszcze pertraktacje co do wysokości stosunku transzy gotówkowej i towarowej.

Niedźwiedź zabił chłopca

w ogrodzie zoologicznym w Łodzi

ŁÓDŹ, 5. 9. Dzisiaj w parku „Źródliska", gdzie mieści się ogród zoologiczny, wydarzył się tragiczny wypadek. Mianowicie

niedźwiedź osadzony w klatce rzucił się przez kraty na 9-letniego Stanisława Franca, który stał przed klatką.

Niedźwiedź przyciągnął chłopca do kraty, powodując ciężkie obrażenia głowy i obu rąk.

Na krzyk chłopca dozorcy pośpieszyli z pomocą

i kilkoma strzałami rewolwerowymi zabili niedźwiedzia.

Chłopca przewieziono następnie do szpitala, gdzie mimo natychmiastowej pomocy zmarł.

Zamach stanu

w Buenos Aires

BUENOS AIRES, 5. 9. Według komunikatu policyjnego wykryto spisek mający na celu dokonanie zamachów na życie prezydenta Justo, ministrów i kilku wybitnych osobistości, jak również zaatakowanie koszar marynarki i armii oraz na gmach dyrekcji policji.

Aresztowno 4 osoby.

Ignaczak zwyciężył

W I ETAPIE DOOKOŁA WĘGIER

Zaczęło się dobrze. Pierwszy etap Tour de la Hongrie, etap który miał nauczyć moresu, etap na którym mieśliśmy stracić pół godziny został wygrany przez Polaka. Mało tego: wszyscy czterej nasi szosowcy wytrzymali tempo 38 km. na godzinę i przyszli w czołówce i to na dobrych miejscach.

Choć więc wiktoria nie jest kompletna, bo Węgrzy objęli prowadzenie w klasyfikacji zespołowej, to jednak mamy powody do prawdziwej radości.

Wyniki: 1) Ignaczak (Polska) 4.16.10, 2) Karaki (Węgry) 4:16.10, 3) Eles (Węgry) 4:16.10, 4) Tudoze (Rumunia) 4:16.10. Na piątym miejscu są m. in. Moczulski, Napierała, Wasilewski (Polska). Szalay (Węgry), Hoffner, Puhanc. Hrabe. Esztrakati (Austria). Marmorcea, Marius (Rumunia) oraz trzynastu turystów węgierskich, austriackich i rumuńskich. Na 30 miejscu jest Liszkay (Rumunia) z czasem 4:17.20 na 34 — Szapu (Rumunia) 4:37.03.

Wszystkich 39 kolarzy ukończyło ten etap. Klasyfikacja drużynowa (trzech zawodników): 1) Węgry 12:48.31, 2) Polska 12:48:32 (dzięki zwycięstwu Ignaczaka), 3) Rumunia 12:48.32. 4) Austria 12:48.33.

W drugim etapie na trasie Szeged — Debreczyn (223 km.) na metę wpadło razem 9 kolarzy. Jednak I-sze miejsce przyznano Węgrowi Liszkey, 5-te miejsce zajął Polak Moculski, a 10-te Napierała mając czas o 1 sek. gorszy od zwycięzcy.

W klasyfikacji ogólnej drużyna polska zajmuje pierwsze miejsce.

Zwały gąsienic

zatrzymały pociągi

WIEDEŃ, 5. 9. Zaszedł tu niezwykły wypadek wstrzymania ruchu kolejowego na linii Friedberg — Pirkenheld obok Burgenlandu. Przyczyną kilkugodzinnego zatrzymania pociągów były olbrzymie zwały gąsienic, które opanowały tor kolejowy.

Jak wyjaśniają dzienniki wiedeńskie, te olbrzymie masy gąsienic, powstały z rojów motyli, które stały się formalną plagą wschodniej części Austrii.

Pociągi najechawszy na zwały gąsienic nie mogły posuwać się dalej, ze względu na oślizgłość torów. W rezultacie musiano sprowadzić do wyciągnięcia pociągów kilka lokomotyw.

Wielka katastrofa pociągu

8 zabitych i 30 rannych

DUSSELDORF, 5. 9. Wczoraj o godzinie 8 rano wykoleił się pod Neuss pociąg, idący z Rommerskirchen do Kevelaer. Jeden wagon został całkowicie zniszczony, a pozostałe uległy uszkodzeniu. Według dotychczasowych danych jest 8 zabitych i około 30 rannych.

Konferencje francusko-angielskie

poświęcone sytuacji na morzu Śródziemnym

PARYŻ, 5. 9. Jak podaje agencja Havasa, między Paryżem a Londynem toczą się

rozmowy w sprawie proponowanej prze Francję konferencji, dotyczącej sytuacji na Morzy Śródziemnym

W kołach miarodajnych oświadczono dziś wieczorem, że rozmowy te są na dobrej drodze i że w szczególności ustalono tekst zaproszenia, jakie będzie wystosowane przez rządy francuski i brytyjski do mocarstw zainteresowanych.

PARYŻ, 5. 9. Walencja nie będzie dopuszczona do udziału w konferencji państw śródziemnomorskich, Włochy dały wyraźnie do zrozumienia, że

nie zasiądą do wspólnego stołu z przedstawicielami czerwonej Hiszpanii, a tym samym odpada kwestia zaproszenia również rządu gen Franco.

Bez Włoch konferencja nie miałaby naturalnie racji bytu. Jeśli jednak Anglia odrazu zgodziła się na żądanie Mussoliniego wyłączenia Walencji z listy zaproszonych gości, to wzamian drugi przedwstępny warunek Mussoliniego — uznanie gen. Franco jako strony legalnie wojującej —

spotkał się podobno z odmową natychmiastową i kategoryczną.

Zaczyna się już mówić, że zapowiedziana konferencja odbędzie się nie 10 września, lecz w drugiej połowie tego miesiąca i nie w Genewie, lecz w Lozannie lub Montreux, nie pod auspicjami Ligi Narodów, lecz w zupełnej od niej niezależności.

Pogotowie floty amerykańskiej

PARYŻ, 5. 9. „Matin" donosi, że eskadra europejska Stanów Zjednoczonych pozostaje na zarządzenie władz

w stanie pogotowia ze względu na napięcie, wywołane przez ostatnie torpedowanie okrętów na Morzu Śródziemnym.

„Matin" podaje, że przedstawiciele departamentu marynarki w Waszyngtonie oświadczyli, że Stany Zjednoczone

pozostają krajem neutralnym i niezainteresowanym sytuacją na Morzu Śródziemnym,

gle że dowódcy poszczególnych jednostek amerykańskiej eskadry, znajdujących się na wodach europejskich,

mają prawo czynić użytek ze swych dział w razie uzasadnionej konieczności obrony,

jeżeliby statki ich zostały zaatakowane podobnie, jak kontrtorpedowiec brytyjski.

O wejście do ligi

KS. BRYGADA—WKS. ŚMIGŁY 5:1 (3:0)

W rozgrywkach o wejście do ligi Brygada częstochowska przegrała w dniu wczorajszym z WKS. Śmigłym w stosunku 5:1 (3.0). Honorowego goala dla Brygady strzelił bramkarz Krzyk z karnego.

Polonia (Warszawa) wygrała na swoim boisku z KS. Unią w stosunku 6:0 (2:0)

TABELA O WEJŚCIE DO LIGI.

Polonia	3	6:0	10:1
Śmigły	3	4:2	6:2
Brygada	3	2:4	5:9
Unia	3	0:6	1:9

ZE SPORTU

Liga Okręgowa na boisku

CKS. gromi sosnowiecką Unię 2 : 1 (2:0)

W Zagłębiu odbyły się w dniu wczorajszym dwa spotkania o mistrzostwo ligi okręgowej.

Mecz Unii z CKS. najpoważniejszych rywali w Zagłębiu ściągnął tłumy publiczności na stadion Unii w Sosnowcu. Wynik zawodów był pod znakiem zapytania, ponieważ w obu drużynach poczyniono były pewne zmiany, a zwłaszcza w drużynie gospodarzy, którą zasilił Geisler.

CKS. otrzymał na kierownika ataku młodego gracza Śliwińskiego.

Mecz rozpoczęto dość żywo. Obie drużyny przypuściły gwałtowne ataki, z których CKS. już w 3 minucie udało się zdobyć prowadzenie ze strzału Dyrdy. Gra staje się coraz żywsza. Tempo wzrasta. W jednym z ataków lewoskrzydłowy CKS. Bogucki ulega kontuzji nogi i opuszcza boisko.

Gra zmienia powoli swe oblicze. Unia przypuszcza coraz więcej ataków, zaś C. K. S. ogranicza się do defenzywy. Obrona CKS. zagrywa świetnie, nie pozwalając przeciwnikowi zdobyć wyrównania.— Pod koniec pierwszej połowy wstępuje na boisko Bogucki. Atak CKS. przeprowadza piękną kombinację pod bramką Unii i zdobywa drugiego goala ze strzału Śliwińskiego.

Po przerwie CKS. występuje na boisko w dziesiątkę bez Boguckiego. Unia ciągle atakuje jednak bezskutecznie. Geisler nie może wykorzystać świetnych podań Dudka. Nowak też zawodzi. Jedynie Słota stwarza najniebezpieczniejsze pozycje pod bramką czeladzian.

Obie drużyny opadają z sił. Sędzia Włosiński popełnia kilka błędów. Publiczność podkreślić swoje niezadowolenie. Na 15 reaguje gwizdkami i okrzykami. pragnąc minut przed końcem zawodów Zarzycki robi rękę na linii pola karnego. Sędzia dyktuje jedenastkę, którą zamienił na honorowego goala Geisler. Zawody kończą się przy stanie 2:1 dla CKS.

Porażka Unii po wysokim zwycięstwie nad Skrą w Częstochowie rozczarowała poniekąd sosnowiecką publiczność, chociażby jeszcze z tego względu, że CKS. grał prawie przez cały czas w dziesiątkę.

Szkoda tylko, że na tak poważne zawody deleguje się słabego sędziego, jakim okazał się p. Włosiński. Dużo ucierpiała na tym gra.

W przedmeczu rezerw CKS. pokonał Unię w stosunku 4:1.

Sarmacja—Brynica 4:1 (3:0)

KS. Sarmacja w Będzinie wygrała z Brynicą w stosunku 4:1 (3:0). Gra była na ogół nieciekawa i toczyła się przez cały czas pod przygniatającą przewagą Sarmacji.

Bramki dla Sarmacji strzelili: Flachta 2, Michalik i Wejnsztein po jednej. — Dla Brynicy bramkę strzelił Kohn. Sędziował b. słabo p. Grabowski.

Zagłębie-Skra 4:3 (1:1)

W Częstochowie KS. Zagłębie rozegrał mecz z tamtejszą Skrą wygrywając w stosunku 4:3 (1:1). Na 11 minut przed końcem Skra prowadziła jeszcze 3:1, lecz ambitnie grająca drużyna Zagłębia nie tylko zdołała wyrównać, ale jeszcze w ostatniej minucie uzyskać prowadzenie.

Bramki dla Zagłębia strzelili: Banasik 2, Pękalski i Romanow po jednej.

Boje o mistrzostwo A klasy

w Zagłębiu

CZARNI — HAKOACH 2:0.

We wczorajszych rozgrywkach o mistrzostwo A-klasy w Zagłębiu Dąbrowskim w godzinach porannych Czarni rozegrali mecz na boisku Policyjnego KS. w Sosnowcu z KS. Hakoachem.

Mecz, zresztą zupełnie nieciekawy, wygrała drużyna Czarnych w stosunku 2:0. Bramki strzelili Guliński i Dybowski glową. Sędziował p. Br. Trzmiel.

SOLVAY — SOSNOWIEC 4:1 (0:1).

Solvay z Grodźca wygrał po ładnej grze z KS. Sosnowiec w stosunku 4:1 (0:1) Bramki dla Solvayu strzelili: Stelmach 2 i Malcherczyk 2. Dla Sosnowca bramkę strzelił Świtaj.

PŁOMIEŃ — ZEW 4:0.

KS. Płomień z Milowic wygrał z Zewem z Niemiec w stosunku 4:0.

ORZEŁ — AKS. 4:2.

KS. Orzeł rozegrał wczoraj mecz z A. K. S. Niwka wygrywając 4:2.

ZAGŁĘBIANKA—CYNKOWNIA 4:2 (1:1)

KS. Zagłębianka wygrała z Cynkownią w Będzinie w stosunku 4:2 (1:1). Gra była naogół równorzędna, naeechowana typową walką o punkty, chwilami nawet ostra. Do przerwy obie bramki padły z rzutów karnych.

Po przerwie Zagłębianka mocno ataku je i kończy mecz zwycięstwem 4:2. Bramki dla zwycięzców strzelili: Kwapiś 3 i Guzikowski 1. Dla Cynkowni Karch i Archman.

Sensacyjna wygrana Ruchu

z Garbarnią

Wczoraj Ruch w spotkaniu z Garbarnią na własnym boisku o mistrzostwo ligi państwowej odniósł sensacyjne zwycięstwo w stosunku 6:1 (4:0). Ślązacy zagrywali przez cały czas meczu koncertowo.

Bramki dla Ruchu strzelili: Peterk 3 Fiecboczek 3, Wiłimowski i Dziwisz po 1. dla Garbarni Riesner. Sędzia Bergtal. — Widzów 7 tys.

ŁKS. — AKS. 2:0.

POGOŃ — WARTA 6:0 (3:0).

We Lwowie rozegrane zostały wczoraj zawody o mistrzostwo ligi między Pogonią a Wartą z Poznania. Mecz zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 6:0 (3:0). Bramki dla Pogoni strzelili Zimmer 1 i Matyas 5.

Gra była niezwykle ostra i brutalna.

CRACOVIA — WISŁA 1:0 (0:0).

Przy 10 tys. widzów rozegrane derby Krakowa o mistrzostwo ligi zakończył się po pięknej grze zwycięstwem Cracovii w stosunku 1:0 (0:0).

Tenis

TS. UNIA — KT. NOWA WIEŚ 8:5.

Wczoraj na kortach tenisowych TS. Unia w Sosnowcu rozegrane zostały zawody tenisowe między miejscową Unią a KT. Nowa Wieś ze Śląska.

Mecz wygrała Unia w stosunku 8:5.

Nowe władze

CZĘSTOCHOWSKIEGO PODOKRĘGU PIŁKI NOŻNEJ.

Wczoraj odbyło się w Częstochowie walne zebranie pod przewodnictwem prezesa Wolskiego, częstochowskiego podokręgu piłki nożnej. Zebranie odbyło się w życzliwej atmosferze dla okręgu sosnowieckiego.

Na zebraniu dokonano wyborów nowych władz. Prezesem został prof. Hyla. Do zarządu weszli pp.: T. Ciesielski, Z. Buś, T. Piotrowski, Z. Bulski, M. Adamus i K. Kanus. Jako zastępców wybrano pp. Szczerbowskiego, Gluckmana, Kaczorowskiego i Habsztejna. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Szmerdla, Wolnego i inż. Zbudowskiego.

W siatkówkę

KPW. (Dąbrowa) — STRZELEC (Ząbkowice) 2:1.

W Dąbrowie rozegrane zostały zawody w siatkówkę między KPW. Dąbrowa a Strzelcem z Ząbkowic. Panie i panowie ze Strzelca zwyciężyli w obu rozgrywkach w stosunku 2:1.

E. PHILLIPS OPPENHEIM



Kuszące oczy zbrodniarki

Powieść kryminalna

Streszczenie początku powieści.

Znany milioner Dukane przybył ze swą córką Estellą do Londynu, by przeprowadzić wielką operację finansową, w którą zaangażował cały swój majątek. — Pewne jednak papiery mogły go całkowicie zniszczyć, to też Dukane postanowił zdobyć je za wszelką cenę. Papiery te były w posiadaniu Brennana. Marek, młody Amerykanin, zakochany w Estelli postanawia te papiery zdobyć od Brennana.

—o—

85)

— Jestem tutaj, aby pertraktować z panem Brennanem o sprzedaż tego co ma do sprzedania, w moim imieniu i w swoim własnym interesie—oświadczył Marek.

— Niesłychane — zawołał de Fontanay, rzucając papieros w ogień — Jakąż korzyść mógłbyś mieć z informacji Brennana?

— To moja sprawa — zabrzmiała krótka odpowiedź. — Mam pieniądze i chcę z nim pertraktować.

— Proponuję — rzekł de Fontanay, zwracając się do Brennana, aby pan zadał panu Van Strattonowi jedno pytanie: Czy przybył tu w imieniu Feliksa Dukane, czy w swoim własnym?

— Uprzedza pan moje zamiary — oświadczył Brennan. — Z całą powagą zadaję panu to pytanie, panie Van Stratton. Nie mam zamiaru pertraktować z panem Dukane ani z żadnym jego agentem.

De Fontanay wyjął świeży papieros z papierośnicy, zapalił go i pochylił się w tył na krześle. Przyglądał się badawczo Markowi. Mademoiselle, siedząc przy stole na środku pokoju, przysłuchiwała się z przejęciem każdemu słowu, ze skupionym wyrazem twarzy.

— Nie potrzebujecie się obawiać — oświadczył Marek zimno. — Nie jestem w żadnym stopniu związany z Feliksem Dukane — i jest to całkowicie moją sprawą, co uznam za stosowne zrobić z tajemnicą Brennana, o ile się zdecyduję ja kupić.

Brennan kiwnął głową z uznaniem.

Oczy Madmoiselle błysnęły.

— Ale najpierw przyszedł pan przecież w imieniu Feliksa Dukane! — zawołała — sam pan przyznał.

— To prawda — przyznał Marek — i to również prawdą, że w zwykłych warunkach mógłbym przekazać to Feliksowi Dukane, ale jeśli pan Brennan, chce postawić za warunek sprzedaży, abym tego nie uczynił, gotów jestem warunek przyjąć. Dzialać będę tylko na własną rękę.

Mężczyźni nieraz łamali słowo honoru dla kobiety — oświadczyła m-lle Zone deklamatorskim tonem.

— Mężczyźnie — odciął Marek — nie pozwoliłbym mówić do mnie w ten sposób.

Brennan bębnił lekko palcami po stole.

— Tracimy czas — rzekł — proponuję maleńką licytację, do której wy obaj staniecie. Pułkownik de Fontanay za pośrednictwem swoich tajnych agentów, a wobec niektórych z tych agentów zdejmuję kapelusz z najwyższym uznaniem, dowiedział się dość dokładnie o charakterze posiadanych przeze mnie informacji. Co do pana, mój niedawny gospodarzu i przyjacielu, panie Van Stratton, prawdopodobnie ocenia pan wartość mego towaru, według słów Feliksa Dukane. Jedno wam powiem na moje usprawiedliwienie — ciągnął, podkręcając bufiaste swoje wąsiki — w życiu moim byłem naturalizowanym Francuzem, naturalizowanym Austriakiem i naturalizowanym Anglikiem. Urodziłem się, jeśli mam prawdę powiedzieć w Azji Mniejszej a dziadek mój był Armeńczykiem. Nie posiadam wyraźnej narodowości ani wynikającego z niej uczucia patriotycznego. Odnoszę się jednakowo do wszystkich państw Europy, tak zresztą jak i do całego świata. Sprzedaję owoc swoich zabiegów to jedno o co chodzi w służbie śledczej, temu, kto daje najwięcej. Robię jeden wyjątek i to tylko jeden: nie sprzedam tego Feliksowi Dukane ani nikomu, ktoby stał się jego narzędziem. Dlatego zapytałem naszego młodego przyjaciela amerykańskiego, w czyim imieniu występuje. Odpowiedź jego zupełnie mi wystarcza. Stawiam jeszcze jeden warunek. Powiecie może, że to kaprys mojej próżności. Wszystko mi jedno. Zawartość tej skrzynki kosztowała życie paru ludzi, a to, że ja sam wydostałem się żywy z pewnego kraju, było prawdziwym cudem. Ofiaruję wam największe dzieło, jakiego kiedykolwiek dokonano w całej historii szpiegostwa. Ale chcę być obecnym w chwili, gdy skrzynka zostanie ujawniona, aby móc ujrzeć triumf na twarzy właściciela.

— Zgadzam się — oświadczył de Fontanay.

— I ja — zawtórował Marek.

De Fontany nachylił się.

d. c. n.

Tydzień LOPP. rozpoczęty

Wczorajsze uroczystości w Zagłębiu

Uroczyste rozpoczęcie się Tygodnia LOPP. wypadło w Sosnowcu bardzo uroczyście.

O godzinie 9 i pół rano odbyło się nabożeństwo w kościele parafialnym, w którym wzięły udział wszystkie oddziały LOPP., organizacje społeczne i półwojskowe.

Po nabożeństwie uformował się pochód, który udał się na plac przed ratusz sosnowiecki. Tu do zebranych wygłosił przemówienie plk. Smelkowski, wskazując na konieczność energicznego i wytrwałego przygotowywania się do obrony kraju, któremu grozi poważne niebezpieczeństwo ze strony odwiecznych wrogów.

O działalności LOPP. mówił zebranym w imieniu zarządu obwodu L. O. P. P. inż. Zajączkowski.

Po przemówieniach p. starosta Kędzierski dokonał aktu wręczenia dyplomów zasługi LOPP. Dyplomami tymi zostali odznaczeni pp.: dyr. Strączyńska Janina, Mamelokowa Halina, Kossuthowa Wanda, ks. kan. Jankowski Teofil, plk. Smelkowski Franciszek Jan, dyr. Bereszko Ignacy, dyr. Zillinger Waldemar, kom. Budzyński Czesław, red. Ćwierk Konstanty, red. Arnold Stefan, prof. Czarnecki Teofil, Kucharski Paweł, inż. Porczyński Edward, inż. Horster Eugeniusz, inż. Łopuszyński Eugeniusz, inż. Panek Stanisław, nacz. Gieras Wilhelm, Bukowiński Ludomir, Kossobudzki Jerzy, Jamroż Franciszek, Mączyński Mieczysław, Łuciów Dymitr, Małachowski Leon, Dudek Antoni, Krupa Władysław, Saczewski Józef, Marchwiarz Stefan, Tyl Marcin, Janowski Roman, Herszkiewicz Leon, Rzepa Stefan, Michalik Stanisław, koło LOPP. nr. 3 Huty Katarzyna, koło LOPP. nr. 28 kopalni Modrzejów.

Po uroczystości wręczenia dyplomów odbyła się przed płytą Nieznanego Żołnierza defilada.

Zorganizowane w godzinach popołudniowych zabawy w ogrodzie przy Sądzie Okręgowym, w parku sieleckim i parku miejskim cieszyły się dużym powodzeniem.

* * *

W Dąbrowie i w Będzinie rozpoczęcie się Tygodnia LOPP. wypadło też uroczyście. W Dąbrowie pochód udał się na plac Żwirki i Wigury, gdzie przemówienie wygłosił p. Lewicki. W Będzinie w ogródku jordanowskim wprost starostwa ustawiono samolot, jako niewątpliwie najlepszą propagandę lotnictwa.

Plon, niesiemy plon

Powiatowe dożynki w Ożarowicach

Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyła się niezwykle piękna uroczystość dożynek pow. Będzińskiego. Dożynki zostały zorganizowane przez koło gospodyń wiejskich i kółko rolnicze w Ożarowicach, które wczoraj obchodziło 25-lecie swego istnienia.

W dożynkach wzięło udział 33 koła gospodyń i 26 kółek rolniczych

oraz wielkie rzesze mieszkańców okolicznych wsi.

Po defiladzie przed wicestarostą będzińskim p. Siekierzyńskim

odbyła się miła uroczystość wręczenia wieńców,

wśród których wiele było wykonanych prawdziwie artystycznie.

W uroczystości obok wicestarosty wzięli udział z ramienia władz samorządu powiatowego: sekretarz wydziału p. Nowara, inż. Żmijewski, instruktor powiatowy rolny p. Sternik i inni.

Podczas wręczania wieńców poszczególne koła

śpiewały bardzo nieraz dowcipne piosenki,

wykonywały udatnie tańce i inscenizowały obchody dożynkowe.

Wszystko to wymaga obszerniejszego omówienia, co z braku miejsca pozostawiamy do dnia jutrzejszego. następnego żdą

Poświęcenie nowej placówki

HANDLOWEJ W SOSNOWCU.

Wczoraj odbyło się uroczyste poświęcenie pierwszego w Sosnowcu polskiego sklepu z ubraniami p. Malewskiego z Poznania. Sklep mieści się przy ul. 3 Maja 25 (lokal po Orbisie).

Poświęcenia dokonał ks. kan. Jankowski przy udziale przedstawicieli kupiectwa polskiego. Po poświęceniu ks. kan. Jankowski w krótkim przemówieniu wyraził radość z powstania pierwszej tego rodzaju placówki, życząc jednocześnie pp. Malewskim jak najpomyślniejszego rozwoju.

My ze swej strony również przesyłamy nowej placówce staropolskie „Szczęść Boże".

—ooo—

Cesarz chciał ukraść

GARNITUR ZE STRAGANU.

Podczas targu w Dąbrowie zawodowy włamywacz Leon Cesarz z Czeladzi usiłował skraść garnitur ze straganu. Cesarz zbiegł niedawno z domu poprawy, gdzie był osadzony przez władze sądowe na kilka lat.

Zatrzymanego Cesarza przekazano zno wu władzom sądowym.

Skradł z wozu

WOREK MĄKI.

Przed jednym ze sklepów przy ul. Ale. ja w Sosnowcu zatrzymał się z wozem Leon Sztuka z Czeladzi. Na wozie były worki z mąką.

W chwili, gdy Sztuka odszedł od wozu skorzystał z tego Antoni Biedrzyński z Sosnowca i skradł worek mąki.

Nie uciekł jednak z nim daleko, gdyż policja zdołała go natychmiast przytrzymać. Biedrzyńskiego przekazano władzom sądowym.

—ooo—

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Poniedziałek 6 września.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.18 Gimnastyka. 7.38 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny 7.10 Muzyka z płyt 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Skrzynka rolnicza 12.25 Popularna muzyka polska 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Audycja dla dzieci. 16.15 Lekkie utwory na fortepianie 16.45 Jak podróżowali dawniej Polacy. 17.00 Polska kapela ludowa. 17.50 Pogadanka aktualna. 18.10 Skrzynka ogólna. 18.10 Program na jutro. 18.15 Płyty. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Miniatury kwartetowe. 19.40 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert rozrywkowy. 21.45 Pan Tadeusz Adama Mickiewicza 22.00 Recital śpiewaczy. 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE

Poniedziałek. 6 września.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Muzyka ludowa z płyt. 11.40 Płyty gramofonowe. 12.20 Życie kulturalne Śląska 12.25 Audycja dla młodzieży. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Koncert rozrywkowy. 15.30 Poradnik sportowy. 15.43 Wiadomości giełdowe. 18.00 Gospodyni na progu jesieni — pogadanka. 18.10 Program na jutro. 18.45 Płyty z Krakowa. 18.45 Wiadomości sportowe lokalne.

Uroczystość braci górniczej

Poświęcenie „Domu Górnika" na Koszelewie

Górnicy Towarzystwa franko-włoskiego w Dąbrowie obchodzili uroczystość poświęcenia i otwarcia swego domu społecznego, który wybudowany został na terenie kopalni „Koszelew".

Piękna ta uroczystość górnicza rozpoczęła się nabożeństwem odprawionym w miejscowej kaplicze przez ks. dr. Pająka.

Po nabożeństwie uformował się pochód, który przy dźwiękach orkiestry przeszedł ulicami miasta, kierując się na plac nowo wybudowanego „domu Górnika". Tu przy bramie wejściowej wstęgę symboliczną na znak otwarcia Domu społecznego „Górnik" przeciął nacz. okręgowego urzędu górniczego p. Stecki, poczym poświęcenia lokalu dokonał ks. dr. Pająk.

Następnie po zwiedzeniu lokalu, który przemówienieoeyjafelelamsgag ry przedstawia się bardzo okazale, o czym pisaliśmy wczoraj obszernie, rozpoczęła się akademia.

Akademię zagaił okolicznościowym przemówieniem ks. dr. Pająk po czym przemówienia wygłosili: dyr. Jankowski, inż. Poradowski, prezydent m. Będzina mgr. Izydorczyk, przedstawiciel starostwa p. A. Płatek, nadsztygar W. Koralewski, Grudziński w imieniu braci górniczej oraz przedstawiciel zjednoczonego związku robotników p. Rzepa.

Mówcy w przemówieniach swoich podnosili w pierwszym rzędzie życzliwe ustosunkowanie się do powstania domu Górnika dyrekcji tow. francusko włoskiego. Tu wymieniono nazwiska dyr. Cabane, dyr. Jankowskiego i dyr. Louis.

Ponadto zaznaczono, że duszą i inicjatorem budowy domu Górnika jest inż. Poradowski, któremu pomagali w pracy nadsztygar W. Koralewski, inż. J. Gebik, górnik Mazur i sztygar Seternus.

Na drugą część akademii zożyły się popisy wokalno-muzyczne. Bardzo pięknie odśpiewał chór mieszany poloneza Szopena, p. Kaczmarczykówna deklamowała oraz orkiestra pod batutą p. Musialika wykonała szereg utworów muzycznych. Owacyjnie oklaskiwano kujawiaka w wykonaniu: pp.: Kowalskiej, Smolarczykówny, Buczyńskiej, Bentkowskiej, Łakomskiego, Ciszka, Gałązki i Poska.

* * *

W uzupełnieniu naszych wczorajszych informacji o „Domu Społecznym Górnika" na Koszelewie komunikują nam co następuje:

„Dom Społeczny Górnika" jest przeznaczony dla robotników, którzy są zatrudnieni w Towarzystwie Francusko Włoskim w liczbie 2049 osób.

Mówiąc nawiasem, liczba ta nie jest miernikiem rozmiarów produkcji Towarzystwa Francusko - Włoskiego, gdyż od 1929 roku mało się zmieniła, aczkolwiek produkcja kopalń w tym czasie zmniejszyła się o połowę, przez co około 700 robotników okazało się zbędnych. Nie zredukowało ich Towarzystwo, nie chcąc zwiększać liczby bezrobotnych.

Metalowcy odrzucają arbitraż

Konferencja Zw. Metalowców w Sosnowcu

W dniu wczorajszym odbyła się o godz. 10 rano w Domu Ludowym w Sosnowcu konferencja związku metalowców poświęcenia sprawie podwyżki płac w górnictwie.

W toku konferencji powzięto uchwałę odrzucającą arbitraż,

natomiast wyrażono zgodę na prowadzenie dalszych rozmów z przemysłowcami.

Również zebrani na konferencji delegaci upoważnili związek metalowców

do prowadzenia dalszej akcji za podwyższeniem zarobków

a nawet, jeśliby tego zaszła potrzeba do ogłoszenia strajku.

Na tym konferencję zakończono.

Wiadomości bieżące

Poniedz. 6 Wrzes.

Dziś: Zachariasza
Jutro: Anastazji
Wschód słońca: 4.55
Zachód słońca 18.13

KINA W SOSNOWCU:

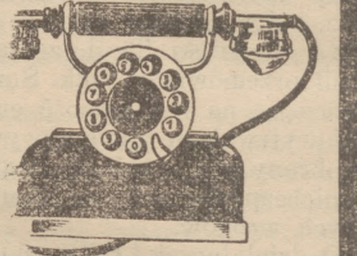
ZAGŁĘBIE: Kalanag.
ZAGŁĘBIE: Gwieździsta eskadra
PATRIA: Maroko.
EDEN: Bohaterowie morza.
RIALTO: Dodsworth.

Kradł psy w Będzinie

A SPRZEDAWAŁ W DĄBROWIE.

Przez policję w Dąbrowie został onegdaj zatrzymany Stefan Krzykała zawodowy włamywacz i złodziej z Będzina. Krzykała został aresztowany w chwili gdy usiłował sprzedać psa pochodzącego z kradzieży na terenie Będzina.

Krzykała, który ma na sumieniu cały szereg przestępstw przekazano władzom sądowym.



Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Streszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość. Niestety maszyna, jak ją nazwali „beha“ została im wykradziona przez członków wywiadu ościennego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny. Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywaka w którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

Policja pod zarzutem morderstwa aresztowała Burskiego. Obrony Burskiego podjął się szef wywiadu pod przybranym nazwiskiem Grochulskiego i w ten sposób wykradł plany „behy“. Plany te dał do sprawdzenia uwięzionemu Haczewskiemu. Haczewski przekonawszy się o autentyczności planów — spalił je.

163)

Po ukończeniu tych czynności, ułożył się na posłaniu i z niepokojem oczekiwał przybycia któregoś ze zbrodniarzy, nie łudząc się, aby uczyniony przez niego hałas nie zwrócił na siebie niczyjej uwagi.

Tak przleczał około pół godziny, odzyskując stopniowo spokój i opanowanie.

— Albo istotnie nie usłyszeli moich uderzeń, lub też nie chcą odrazu się z tym zdradzić? — rozmyślał, coraz mniej skłaniając się ku temu drugiemu przypuszczeniu. — Jestem przewrażliwiony i stąd pochodzą te niedorzeczne obawy — wmawiał w siebie.— Niepotrzebnie tylko tracę czas na tego rodzaju ponure rozmyślania — powiedział prawie głośno, wsuwając rękę pomiędzy słomę, aby wydobyć ten niewielki kawałek żelaza, który kosztował go dotąd tyle nerwów i trudu.

Obmacał go starannie i nie mógł powstrzymać się od pokusy, aby popróbować twardości haka na ścianie piwnicy. Wapno, spadające duże, kamienne bloki, tworzyło zbitą i twardą masę, jednakże ta ustępowała łatwo pod ostrym końcem żelaza

— Wspaniale — ucieszył się po pierwszych próbach, jednakże wkrótce nowa troska rozsiadła mu się na czole. W której z czterech ścian próbować wyłomu? — oto było poważne i niełatwe do rozwiązania zagadnienie.

Po długim namyśle student przysunął się bliżej ściany i począł lekko uderzać w nią żelaznym hakiem. Pragnął się w ten sposób przekonać, czy poza ścianą znajduje się wolna przestrzeń, w rodzaju piwnicy czy korytarza. Uderzenia jednak były głuche i nic nie świadczyło, aby mógł po uczynieniu wyłomu, wydostać się z piwnicy.

W ten sposób Wiktor obstukał i inne ściany, z wyjątkiem wychodzącej na korytarz, w której nie mógł ryzykować podkopu. Odgłosy uderzeń haka były wszędzie jednakowe: głuche i bezdźwięczne. Nie zraziło to przedsiębiorczego młodzieńca. Z niesłabnącym uporem obstukiwał jeden kamień po drugim, aż wreszcie wydało mu się, że w pewnym miejscu, w przeciwległej drzwiom ścianie, odgłos uderzeń tylko zrozumieć, dlaczego powtarza się to tylko na pewnej, określonej i jest jakiś inny niż dotąd. Nie mógł niewielkiej przestrzeni.

— Czyżby za wyjątkiem tego kawałka muru, reszta była zasypana ziemią? — zastanowił się. — A może jest to jakieś zamurowane przejście do dalszych lochów — wyraził nowe przypuszczenie.

upewnił, że po tamtej stroniemuru ist

Jakkolwiek być mogło, student się nieje wolna przestrzeń. A to było już dosatetcznym powodem, aby przystąpić do pracy nad dokonaniem wyłomu.

Nie było to rzeczą łatwą. Przed Ruteckim wyłaniało się teraz wiele trudności. Nietylko bowiem należało pracę prowadzić niezwykle zręcznie i ostrożnie, ale co ważniejsze, zacierać po niej wszelkie ślady, na wypadek przybycia do piwnicy któregoś z opryszków. W dodatku nieszczęście chciało, że owo zagadkowe miejsce znajdowało się na dość znacznej wysokości, nawprost drzwi, co niepomiernie utrudniało i tak już ciężkie położenie studenta. Pocieszał się tylko jednym, a mianowicie, że z pracą, którą rozpocznie bezpośrednio po wizycie Rudzika czy Rachmila, zdoła się uporać w stosunkowo krótkim czasie i jeśli los mu pozwoli, zanim wejdzie do jego więzienia któryś z opryszków, będzie już cieszył się upragnioną wolnością.

Na tę myśl serce zabiło mu w piersi gwałtownie, a za gardło uchwycił go skurcz radosnego wzruszenia. Wolność, którą tak lekkomyślnie utracił, wydawała mu się teraz największym skarbem jaki dotąd posiadał.

Trwało to jednak krótko. Rutecki uprzytomnił sobie, jak wiele jeszcze należy pokonać przeszkód, nie mogąc zresztą mieć całkowitej pewności, że po ich usunięciu ziszczą się jego najgorętsze pragnienia.

Rozgorączkowany student postanowił bezzwłocznie przystąpić do dzieła. Obliczał, że od chwili ostatnich odwiedzin Gutermanana mogło upłynąć najwyżej około dwuch godzin i nie należy żadnego z opryszków spodziewać się tutaj wcześniej, jak nazajutrz koło południa. Oczywiście z tym zastrzeżeniem, że wywołanym niedawno hałasem nie wzbudził w nich żadnych podejrzeń.

Z początku praca nie nastręczała mu najmniejszych trudności. Płaskie ostrze haka łatwo kruszyło wapno, kamienne ściany. Jednakże wkrótce wdzierając się coraz głębiej pomiędzy po tym wyrosły nowe, nieprzewidziane przeszkody. Hak bowiem dawno wydrążył dokoła kamienia szpary na całą swą długość i stał się przez to niezdatnym do dalszej pracy. Tymczasem potężny blok skalny był prawdopodobnie kilkakrotnie szerszym od dokonanego wyżłobienia.

Stwierdziwszy to, Wiktor opuścił bezradnie ręce. Ta nowa trudność przerastała jego nadwątlone siły. Na nic zdały się podważania krótkim hakiem i rozpaczliwe, nadludzkie niemal wysiłki.

— Co robić?.. co robić?.. — targał się w bezsilnej, oszalałej niemal rozpaczy. Rwał się do życia, do wolności, którą wyczuwał poza nadwątlonym głazem, a jednak nie mógł mu dać rady. I gdyby nie wrodzony mu optymizm, hamujący odruchy rozpaczy kto wie czy student, w przypływie szaleństwa, nie uderzałby głową o mur w dosłownym słowa znaczeniu.

c. d. n.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.

Sprawy kobiece

PORADY KOSMETYCZNE

Odpowiedzi na listy naszych Czytelniczek

Zgodnie z obietnicą gabinet kosmetyczny dr. J. Świtalskiej udziela niniejszym odpowiedzi na pytania naszych Czytelniczek.

ETINETE.

Pielęgnacja cery polegać będzie na myciu twarzy rano i wieczorem wodą gorącą, mydłem leczniczym, spłukiwaniu wodą o temperaturze pokojowej. Na 5 minut przed myciem proszę zastosować krem cytrynowy, który zabezpieczać będzie skórę przed ewentualnym wysuszeniem i opierzchnięciem Na noc po umyciu twarzy i dokładnym osuszeniu należy użyć mleczka, pokrywając nim całą twarz przy pomocy waty. W ciągu dnia proszę każdą krostę przepalać Przepalanką (mały tamponik z waty zwilżyć Przepalanką i przemywać tylko same krosty) i obficie pudrować pudrem leczniczym dla cery tłustej.

Należy również zwrócić uwagę na codzienne wypróżnianie żołądka. Odżywianie powinno się skadać tylko z mięsa białego lub ryby, dużej ilości jarzyn i owoców, nabiału.

S. W.

Pielęgnacja cery polegać będzie na myciu twarzy rano i wieczorem wodą ciepłą, mydłem Cytrynowym, spłukiwaniu wodą o temperaturze pokojowej. Na 5 minut przed myciem proszę zastosować krem Cytrynowy po czem zmyć. W celu usunięcia wągrów możemy Sz.Panu polecić oczyszczanie miejsc pkrytych wągrami Piaseczkiem Koralowym dwa razy w tygodniu przy wieczornym myciu. Sposób użycia znajdzie Sz. Pan przy opakowaniu.

Dwa razy w tygodniu wskazane są okłady przemienne, polegające na szybko zmiennych okładach gorących i zimnych naprzemian, pierwszy okład winien być gorący, następny zimny itd. W sumie powinno być 20 okładów, w tym 10 gorących i 10 zimnych Przed okładami twarz winna być dobrze wymyta i pokryta kremem Cytrynowym. Po ostatnim zimnym dokładnie osuszona.

NOWOSCI WYDAWNICZE

M. Arcta **Słowniczek ortograficzny i zasady pisowni** polskiej według uchwał Komiteut Ortograficznego Polskiej Akademii Umiejętności z r. 1936 wydanie nowe poprawione i powiększone. 19.127 wyrazów, 243 strony. — Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa 1937.

Przy duzej stosunkowo objętości cena Słownicza jest bardzo niska: wynosi w mocnej oprawie płóciennej zł. 2.20, w broszurze tylko zł. 1.20

Razem czy osobno — M. Arcta Słowniczek wyrazów pisanych łącznie lub rozdzielnie. Według przepisów Akademii Umiejętności z r. 1936 ułożyła Irena Arctowa. 5422 wyrazy, 124 strony. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1937. Cena zł. 0.90.

W nowej pisowni najwięcej wątpliwości budzi sprawa pisania wyrazów złożonych lub grup wyrazów, tym bardziej, że przepisy obecne odbiegają znacznie od obowiązujących dawniej norm i ortografii zwyczajowej.— Ratunkiem w tych kwestiach będzie niezawodnie ta mała książeczka, w której zebrano przeszło 5.400 wyrazów Format naprawdę kieszonkowy, druk wyraźny, cena niska.

Słowniczek ten jest pierwszy z serii „działowych" słowników ortograficznych, następne obejmą poszczególnie 3 inne najtrudniejsze dziedziny polskiej pisowni: 1) kiedy należy pisać h a kiedy ch, 2) kiedy piszemy i a kiedy j, 3) używanie przecinka i kropki. Słowniczki te będą się ukazywać kolejno w ciągu najbliższego roku



mu śląskiego Karola Grzesika odbyły się uroczystości dożynkowe z okazji 50-lecia założenia kółka rolniczego w Chorzowie.

Po nabożeństwie odprawionym w kościele parafialnym i złożeniu wieńców pod pomnikiem powstańca śląskiego, zebrani udali się do ogrodów Belkego, gdzie odbyła się akademia.— Okolicznościowe przemówienie wygłosił marszałek sejmu śląskiego Karol Grzesik.

Porady gospodarskie

Więcej witamin

Wykrycie witamin przez polskiego lekarza dr. Funka było jedną z najpoważniejszych zdobyczy w dziedzinie odżywiania. Dodatni wpływ witamin na organizm ludzki jest bezsprzecznie dowiedziony. Niejedna wszakże jeszcze gospodyni i pani domu nie orientuje się należycie, jak ułożyć menu całego dnia, by jej dzieci i rodzina korzystały w pełni z dobrodziejstw pokarmów witaminowych.

Pragnę chociaż w krótkości podać szanownym czytelnikom wykaz pokarmów najbardziej zasobnych w witaminy.

Pierwsze miejsce zajmuje mleko, które to nawet natura przeznaczyła jako pokarm dla młodej generacji, ponieważ zawiera niemal wszystkie składniki potrzebne do rozwoju i wzrostu młodego organizmu. Najwięcej witamin znajduje się w warzywach liściastych i korzeniowych, a wszystkie rodzaje witamin razem zawarte są w pomidorach (jadalnych na surowo i gotowanych). W owocach jest mniej witamin. Najwięcej posiadają ich pomarańcze i cytryny, a w naszych owocach o żółtym, czerwonym lub pomarańczowym kolorze witamin jest dużo.

Ostrzegam przed owocami niedojrzałymi albowiem nietylko nie ma w nich witamin, ale nawet mogą być trucizny.

Sałata powinna należeć do codziennego jadłospisu. Tak samo wiązka rzodkiewki i szczypiorku, są to specjały jako dodatek do każdego stołu. Szukać trzeba młodych jarzyn korzeniowych jak buraki, marchewka selery, rzepa, rzodkiew, brukiew, bo w nich jest więcej witamin niż w starych. To samo dotyczy ziemniaków, ogórków, rzeżuchy i kalarepki.

Czterogodzinny dzień pracy

Piękne życie naszych potomków

którzy będą żyli po 100 lat

Denis Sulliwan, uczony amerykański — przedstawił w ostatniej swej publikacji wygląd świata w r. 1987.

W pracy swej uczony opierał się na dokładnych studiach, przeprowadzonych w National Phisical Laboratory i w instytucie Rokefellera w Nowym Jorku.

Mieszkanie naszych potomków składać się będzie z 5 — 6 izb.

Gigantyczne bloki, w których te mieszkania się znajdą, składać się będą z 20.000 takich oddzielnych mieszkań Każdy z bloków, które Sullivan dla ich formy nazywa „miejskimi okrętami" wznosić się będzie na obszernej płaszczyźnie, otoczonej zieleńcami, parkami i basenami.

Ponadto każdy blok mieścić w sobie będzie własne szpitale, kina, kawiarnie, kościoły, szkoły, domy towarowe, place sportowe i garaże samochodowe.

Drapacze chmur przyszłości obejmować będą, a nawet przekraczać powierzchnię jednego kilometra. Dzisiejsza ustawa budowlana, obowiązująca w Nowym Jorku, przewiduje najwyższą granicę dla jednego kompleksu budynków 700 metrów. Poszczególne bloki połączone będą z sobą bezszmerową kolejką podziemną.

Źródła energii dla wielkich bloków elektrycznej dla światła, ogrzewania, spożywających olbrzymie ilości siły radia, telewizji itp. czerpane będą ze słońca i wiatrów.

Ulice - korytarze rozciągające się na setki metrów posiadać będą ruchome podłogi.

Wielką rolę w tym okresie odgrywać będzie syntetyczna guma, a ludzkość odżywiać się będzie syntetycznymi produktami wytwarzanymi przez specjalne laboratoria o zmakach do złudzenia przypominających pożywienie dzisiejsze. Drzewo stanowić będzie poważny artykuł przy produkcji cukru. Roln. będzie całkowicie uniezależnione od pór roku i opadów atmosferycznych.

Kultura rolna odbywać się bowiem będzie przeważnie pod ziemią.

Gospodynie, które zechcą piec lub smażyć, posugiwać się będą ultrakrótkimi falami: placek, pieczyste gotowe będzie w ciągu pięciu minut. Dostawcą tych fal będzie zaś aparat radiowy, z którego czerpać się będzie promienie lecznicze wszelkiego rodzaju.

W 1900 r. przeciętna granica wieku wynosiła w W. Brytanii 49 lat, dziś sięga ona 71 roku, zaś

w 1987 roku przekroczy dziewięć dziesiątkę, a stuletni starcy spacerować będą po świecie masami.

Będą oni mieli wiele wolnego czasu, ponieważ roboczy dzień pracy wynosić będzie 4 godziny.

Do pracy w 1987 roku ludzie udawać się będą oczywiście prywatnymi samolotami, zdolnymi rozwinąć szybkość 500 km. na godzinę, a ci wszyscy którzy będą pragnęli udać się do innej części świata, posługiwać się będą

rakietami stratosferycznymi, które w ciągu jednej godziny przelecą Atlantyk.

Kino będzie kolorowe, plastyczne i dźwiękowe, a transmisje telewizyjne stanowić będą zwykłe uzupełnienie codzienne służby informacyjnej

Pesymiście zajmują zdecydowanie negatywne stanowisko w tych sprawach jeśli jednak przypomnimy co pisał Verne jako fantazje, dziś już stanowiącą realną rzeczywistość, należy przyjąć, że Sulivan nie jest utopistą.

TAJEMNICZA KOBIETA DALEKIEGO WSCHODU

Sekretarka—W porcie Artura—W Szanghaju—Spotkanie w Paryżu

Ekspres mandżurski stał na dworcu w Charbinie, gotów do jazdy. W ostatniej chwili do skąpo obsadzonego wagonu wskoczyła młoda kobieta i kazała tragarzowi zanieść swoje rzeczy do przedziału, w którym znajdował się jedyny pasażer. Fryderyk Thompson, korespondent amerykańskiego koncernu gazetowego. Thompson, który pisał właśnie, spojrzał gniewnie na swoją towarzyszkę podróży. — Pociąg ruszył przez mandżurskie stepy na południe.

Naraz dźwięczny kobiecy głos dotarł do jego uszu.

Thompson spojrzał na młodą kobietę. Zdjęła kapelusz z krótką woalką i ukazała piękną twarz o dużych oczach. „Proszę pana gorąco o pomoc! Czy pomoże mi pan?"

Thompson zauważył piękność i elegancję swojej towarzyszki podróży. Przedstawił się grzecznie i zapytał, czym może służyć. Młoda kobieta prosiła go, ażeby, gdy przyjdzie za chwilę japońska kontrola paszportowa, odegrał małą komedię i przedstawił ją jako swoją sekretarkę. Nazywa się Genowefa Berthier, jest Francuzką, lecz urodziła się w Rosji. Musi dostać się gwałtownie do Szanghaju i obawia się, że Japończycy będą jej robić trudności, jeśli nie wylegitymuje jej jakiś cudzoziemiec. Thompson uśmiechnął się życzliwie:

„Jestem wprawdzie tylko skromnym korespondentem, ale generałowie i władze między Mandżuko a Koreą znają mnie. Angażuję panią jako sekretarkę".

Potem poszli razem do wozu restauracyjnego na kolację, a tuż przed kontrolą paszportową Thompson zaczął dyktować swojej sekretarce.

Wielka niespodzianka nastąpiła dopiero w Porcie Artura. Wcześnie rano dnia 1 maja mieli odpłynąć angielskim parowcem do Szanghaju. Thompson czekał w restauracji hotelu. Nagle boy przyniósł mu list, w którym Genowefa Barthier doniosła mu, że w obecnej chwili, gdy czyta jej list, znajduje się już na morzu.

Tajemnicę odkryje mu dopiero wówczas, gdy będzie w Europie. Przy końcu wyznaczyła mu spotkanie dnia 1 sierpnia br. o godz. 9 wieczorem w Paryżu, w hotelu Clerdige.

W kilka dni potem Thompson siedział w eleganckim barze dzielnicy europejskiej w Szanghaju. Był przygnębiony. Gdzie znajdzie tajemniczą Genowefę? Obojętnie patrzył na tańczące przed nim pary. Naraz poczuł zapach subtelnej perfumy. Obok niego przeszła wysmukła kobieta pod ramię z małym Japończykiem. W pewnej chwili, gdy odwróciła się nagle, Thompson drgnął nagle: to nie mogła być chyba Genowefa! Thompson skoczył do halu.

Ale zobaczył tylko czarną, odjeżdżającą limuzynę.

Nazajutrz znajomy sekretarz prezydium policji zabrał go ze sobą do samotnie położonego domku nad Jang tsekiang. W ogrodowym pawilonie, zapełnionym kwiatami, leżał trup.

Przerażony Thompson poznał w nim owego Japończyka z dancingu.

Służący oświadczył, że jego pan obudził się rano z ciężkiego snu i szukał naprózno zaginionych papierów. Potem zamknął się w pawilonie i dokonał harakiri. Sekretarz policji stwierdził, że papiery zabrała kobieta, która tutaj była. Nieboszczyk podawał się za przemysłowca, a był w istocie majorem armii japońskiej, szefem służby wywiadowczej w południowych Chinach.

Pewna młoda mongolska chłopka przeszła w kilka tygodni po tych dziwnych wydarzeniach graniczną stację chińsko - rosyjską Mandżuria.

Przy rosyjskiej kontroli paszportowej poproszono ją do biura komendanta. „Pani chce jechać do Tszita?"

zapytał ją oficer. Dziewczyna potwierdziła z uśmiechem. Rosjanin ukłonił się uprzejmie. „Nadeszła właśnie depesza naczelnego dowództwa Dalekiego Wschodu. Marszałek Blücher oczekuje pani w swojej głównej kwaterze — madame G 27!"

Wieczorem dnia 1 sierpnia br. czekał w hotelu Clardige w Paryżu pewien młody Amerykanin. Siedział w fotelu przy wejściu i patrzył nerwowo. Fryderyk Thompson spoglądał nerwowo na zegarek.

Nie było jeszcze godziny dziewiątej, czas wydawał mu się wiecznością.

Nie wiedział, czy wyznaczona mu schadzka nie była żartem. Ale w ciągu trzech miesięcy nie mógł zatem nieć nieznajomej z Chin. Wskazówka posuwała się powoli. Pięć, dziesięć minut po 9-ej. Nagle poczuł na ramionach uścisk miękkich rąk.. Stała przed nim we wspaniałej sukni wieczorowej Genowefa Berthier. Onegdaj odbył się ślub Thompsona z piękną nieznajomą z Chin.

Ojciec stu dzieci.

Szkoła dla dzieci króla murzyńskiego

Sensacyjna przygoda angielskiej malarki

Znana artystka - malarka angielska Olive White wyjechała przed kilku tygodniami z Londynu do Południowej Afryki. White wyspecjalizowała się w malowaniu portretów dzieci i zamierzała w Afryce kontynuować swe prace.

Jak wielkie było jej zdumienie, gdy pewnego dnia zjawił się u niej **jest wysłannikiem króla Zulusów,** jakiś murzyn, oświadczając, że Dowiedział się o sławie Angielki i postanowił zaprosić ją na swój dwór celem sportretowania jego dzieci.

Malarka przyjęła zaproszenie. Podróż do kraju Zulusów nie była długotrwała ani niebezpieczna. Dzięki nowoczesnym środkom lokomocji w krótkim czasie dostała się do „stolicy" dzikusów.

Była to mieścina, składająca się podobnie jak inne wioski murzyńskie z samych lepianek. White przypuszczała, że prawdopodobnie w jednej z nich mieszka również władca, nie różniący się wiele od swych czarnych współowników okrywających się skórami zwierząt lub szmatami.

Jak wielkie było zdumienie, gdy wkrótce stanęła przed wspaniałym pałacem zbudowanym w współczesnym stylu europejskim.

Służba na widok gościa padła na kolana.

White weszła do wspaniałego hallu w którym ustawiono patefon. Wkrótce rozległy się dźwięki najnowszych przebojów. Kilkanaście minut trwało nim zjawił się król. Przez cały ten czas malarka przysłuchiwała się muzyce oraz przeglądała ilustrowane miesieczniki i tygodniki, ułożone na stole.

Wreszcie zjawił się król.

W przeciwieństwie do swych poddanych, był to elegancki wytworny mężczyzna ubrany po europejsku. Władca dzikusów nosił piękny szary garnitur. Spodnie były świeżo wyprasowane i ściągnięte eleganckim paskiem. Jedwabną koszulę zdobiła zręcznie związana muszka.

Król skłonił się malarce i pocałował ją w rękę.

Dzikusy na widok swego władcy znów padli plackiem i w tej pozycji pozostawali przez cały czas rozmowy swego pana z białą kobietą.

Król prosił Alice White by wykonała jego portret oraz sportretowała jego żony i dzieci.

Praca ta zajmie artystce szereg miesięcy, albowiem z niemałym zdziwieniem dowiedziała się od króla Zulusów że

ma on 60 żon, które ogółem wydały na świat sto dzieci.

Po krótkiej rozmowie król murzyński zaprosił Mis White na obiad, w którym uczestniczyły również dwie z jego 60 małżonek. Były to kobiety ubrane nie mniej wytwornie od ich męża. Stół był nakryty zwyczajem europejskim, a smaczne przyrządzone posiłki podawano na srebrnych tacach Wszyscy mieli łyżki, noże i widelce.

Po obiedzie król pokazał Miss White piękny budynek, stojący w pobliżu pałacu. Była to szkoła, wzniesiona przez króla dla... jego dzieci, które już przyszły na świat i które się dopiero urodzą.

KOBIETA ZA STO LAT

Wiek, młodość i wygody w gospodarstwie

Pod powyższym tytułem odbył się w Wiedniu interesujący odczyt lekarski, docentki uniwersytetu wiedeńskiego. Twierdzi ona, że w roku 2.037 nie będzie starych kobiet. 50-letnie wyglądać będą jak dziś 25-letnie. Dzięki wytężonej i ofiarnej pracy lekarzy, znikną choroby, postarzające kobiety, jak reumatyzm, artretyzm, choroby żółci i t. d.

Kosmetologia, doprowadzona do doskonałości, usunie względnie za pobiegnie tworzeniu się zmarszczek, zwiotczeniu skóry i mięśni.

Sztuczne środki upiększania jak róż, puder itp. znikną z gotowalni pięknej pani, bo będą zbyteczne.

„Już w kołysce" rozpocznie każda kobieta racjonalną pielęgnację swej urody i dlatego będzie wiecznie młodą i piękną. Rezultatem badań nad siwizną, będzie wynalezienie środka do utrwalania barwnika wosów i zapobieganie ich siwieniu.

A jak będzie wyglądało gospodarstwo domowe w r. 2037? Nieco inaczej, niż dziś. Kuchnia będzie zelektryfikowana. Gotowania jednak nie zastąpią jakieś pastylki, ekstrakty lub t. p. wynalazki, albowiem jedzenie wybrednych potraw jest zbyt wielką rozkoszą dla wielu ludzi, by zechcieli się tego kiedykolwiek wyrzec.

Zbytecznym stanie się jedynie mycie naczynia.

Albowiem naczynie sporządzone będzie z papieru, estetycznie, na wzór miśnieńskiej porcelany. Cena jego będzie znikoma, to też po jednorazowym użyciu wyrzucać się je będzie do elektrycznego pieca i palić, by do następnego jedzenia wyciągnąć znów z szafy naczynie nowe i czyste.

Meble będą szczytem doskonałości, tak pod względem higieny jak i wygód. Oświetlenie i opał mieszkania będą tylko elektryczne.

Zawartość bieliźniarki eleganckiej pani będzie również z papieru. Kombinacja z papieru niczym się nie będzie różniła pod względem. piękności od „krepdeszynowej", ozdobionej koronkami.

A koszulka nocna — istne cacko— również z papieru.

Chusteczka do nosa papierowa będzie milszą, niż z delikatnego batystu — Rzeczy te będą tak tanie, że każdego wieczora pani rzuci je do pieca, by rano „od stóp do głowy" odziać się w nową czystą bieliznę.

W końcu swego odczytu wiedeńska lekarka zaznaczyła, że zapewne do roku 2037 nastąpią lepsze warunki gospodarcze, powiększy się znacznie liczba małżeństw i rozwinie życie rodzinne. Będzie to wiek rozkwitu macierzyństwa. Jasnowłose „bobo" z 2037 r. chowane w warunkach idealnej higieny, będzie się cieszyło, że nie w naszym wieku, lecz o sto lat później ujrzało światło dzienne...